

Konstanty Wojciechowski

Powieść a nowela : (listy A. Krechowieckiego i S. Tarnowskiego)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 17/18/1/4, 154-157

1920

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Powieść a nowela.

(Listy A. Krechowieckiego i S. Tarnowskiego).

W roczniku XII „Pamiętnika literackiego“ podałem listy Orzeszkowej i Chmielowskiego, roztrząsające zagadnienie wyrażone w nagłówku. Listy te były odpowiedzią na moją prośbę o wyjawienie poglądów na istotę różnicy między dwoma rodzajami. I znakomita powieściopisarka i autor „Naszych powieściopisarzy“ wyszli z genezy powieści i noweli, ale kiedy Chmielowski upatrywał wspólne źródło obu rodzajów, a raczej dostrzegał ewolucji formy, wywodząc powieść z noweli, Orzeszkowa za początek powieści uważała Satyrykon Petroniusza, za początek zaś noweli Boccaccia Decamerona. W definicji obu rodzajów, tak jak one przedstawiały się w późniejszym rozwoju, nie różnili się autorka i krytyk zasadniczo między sobą, natomiast Orzeszkowa zajęła się szczerze określeniem „swobód“, które cieszy się powieść, jej znaczeniem i celem. Przenikanie się wzajemne powieści i noweli uważała za wypływ niezajomości teorii u autorów, stwierdzając przytem, że i większość krytyków „w nadawaniu imion utworom omyłkę popełnia“.

Adam Krechowiecki poglądy swe na powyższe zagadnienie wypowiedział w liście z dnia 7. marca 1892 r. I on wyszedł z genezy obu rodzajów. „Początek romansu zwanego u nas powieścią“, „pierwsze jego ślady“ widzi w odległej starożytności, u Greków, w opowieściach milezyjskich, co podkreśliwszy, rzuca szkic rozwoju i różniczkowania się tego rodzaju twórczości, by przejść do romansu nowszego.

„Nowszy romans, rozwinięty się na tych podstawach, a podniesiony do artystycznej doskonałości przez George Sand i Balzaca, zaczął, tak u nas jak i za granicą, wciągać w swój zakres coraz częściej zagadnienia życia społecznego, poruszać kwestje bieżące, przeprowadzać pewne tendencje za pomocą rozwoju sytuacji i charakterów. Powieść stała się już nie prostem opowiadaniem przypadków, ale obrazem życia w jego najrozmaitszych zawikłaniach i walkach. A obraz ten, z początku idealnymi barwami malowany, stał się w ostatnich czasach nieraz aż do wstrętnej przesady wiernem odbiciem rzeczywistości, lub też drobiazgową analizą ducha ludzkiego, jego zbroceń, uczuć, wahań się i wątpliń.

W każdym jednak razie pierwszym warunkiem powieści pozostało to, aby dawała całkowity, pełny obraz, obraz wykoń-

czony w szczegółach, rozwoju sytuacji i charakterów. Budowa powieści, często trudna i skomplikowana z powodu znacznej liczby postaci, różnorodnych sytuacji i ich powikłania, powinna być bardzo dokładna, artystycznie skończona. Nie wystarcza tu szkicowe przedstawienie rzeczy; charaktery bohaterów powinny się przedstawiać czytelnikowi zupełnie wykończonymi i uzasadnionymi psychologicznie“.

Inna według Krechowickiego jest geneza noweli.

„Początek noweli odnosi się także do odległej starożytności i ślady jej widzą u Greków. Nie sięgając tak daleko, zdaje mi się najprawdopodobniejszym, że nowela powstała z początkiem XII stulecia z owych krótkich, wierszowanych lub prozaicznych opowieści (fabliau) trubadurów z XII i XIII wieku, układanych przez Wilhelma z Poitiers, Rutebenfa i t. d., których treść często naiwna, częściej jeszcze była pełna satyry i cynizmu. Boccaccio swoim *Decamerone*m nadał noweli w XIV wieku formę stanowczą i miał mnóstwo naśladowców tak we Włoszech (Fiorentino Pulci, Macchiavel...), jak we Francji (Marguerite de Valois, Scarron, Marmontel i t. d.), w Anglii (Dryden, Prior), w Niemczech (Wieland, Goethe, Tieck, Hoffmann), w Ameryce (Irving, Edgar Poë) itd. itd.“.

Na czym zaś polega różnica dwu rodzajów ?

„Wszystkie te nowele różnią się od romansu czyli powieści przedewszystkiem rozmiarem. Różnica ta wpada najpierw w oko a wynika z różnicy głębszej i wewnętrznej“.

Następuje streszczenie wywodów i uzupełnienie ich :

„Powieść (romans) miała i n n y początek i i n n y rozwój niż nowela, która nie z opowieści bohaterskich czy rycerskich, lecz z krótkich satyryczno-komicznych opowiadań powstała. Druga zasadnicza różnica jest w samej treści. Podczas gdy romans czyli powieść daje całkowity obraz życia — sytuacji i charakterów, nowela przedstawia j e d n ą chwilę tej sytuacji lub j e d e n r y s charakteru. W tej jednej chwili może wprawdzie streszczać się g ł ó w n y interes sytuacji, g ł ó w n y rys charakteru tak, że dobrze napisana nowela może dać czytelnikowi, czyli raczej jego wyobraźni, zupełny obraz, ale zawsze to jest tylko charakterystyczny szczegół, gdy powieść dać powinna c a ł o ś ć. Czytając nowelę, z jednego znamionego rysu domyślamy się całości, gdy w powieści nic nie powinno być przedstawione domysłowi; tu autor ma nam przedstawić pełny obraz. Możliwość powiedzieć, że powieść mieści w sobie tysiące nowel, każdy epizod efektowny powieści może być nowelą. Warunkiem i trudnością powieści jest budowa (kompozycja), o czym przy noweli mowy być nie może.

przyznać słuszność, choć bliższymi prawdy byli autorowie niż krytycy, chodzi o to, jakie były zapatrywania twórców i krytyków na poruszony problem w dobie najbujniejszego rozkwitu zarówno powieści jak noweli. Cenne są one bowiem jako przyczynek do teorii romansu i noweli, a tworzą uzupełnienie „Poglądów na powieść”, zebranych przez P. Chmielowskiego w dziele „Dzieje krytyki literackiej w Polsce”.

Lwów.

Konstanty Wojciechowski.

Recenzje i sprawozdania.

Mueller Ferdinandus Maria, Rhenanus. *De Mathia Casimiro Sarbievio Polono e societate Jesu Horatii imitatore*. Dissertatio inauguralis philologica. Monachii, ex typographia D-ris C. Wolf et filii, MCMXVII, 8-vo, str. 76+4 nlb.

Kwestyę stosunku Sarbiewskiego do Horacego poruszano już nieraz w literaturze naukowej, naszej i zagranicznej, (Numan, Bormans, Kolanowski, Kulczyński), dotąd jednak należycie jej jeszcze nie rozwiązano. Porusza ją na nowo w wymienionej w nagłówku dysertacji p. Müller, który, jak sam mówi, badaniem Sarbiewskiego zajmuje się już piętnaście lat.

Trzy pierwsze rozdziały rozprawy (ogólny wstęp, krótka biografia Sarbiewskiego i spis wydań poety, niezupełny jednak, str. 5—18) nie przynoszą nic nowego: tylko na str. 13 w uw. 5. przypuszcza autor z wielkiem prawdopodobieństwem, że oda 21 księgi III. powstała w r. 1638. Od s 18 zaczyna się samodzielna część pracy, czysto filologiczna, autor bowiem sądzi, że z wyjątkiem Kolanowskiego: ne inter laudatores quidem eius (Sarbievii) adhuc repertus est, qui ad critices normam carmina eius revocaret eo fine ut ostenderet, quibus locis Horatii vestigia feliciter secutus sit, quomodo metri leges more veterum observaverit, quid de grammatica, quid de stilo eius dicendum sit». Łukę tę stara się autor zapełnić, rozwodząc się najpierw szczegółowo nad metryką Sarbiewskiego (str. 18—22 de metro i str. 23—32 systemata carminum). Cześć ta, przeprowadzona sumiennie, podająca wyniki słuszne, nie przedstawia jednak dla czytelnika polskiego nic nowego, tę samą kwestyę opracował bowiem już w r. 1889 Marcin Sas w rozprawie: *O miarach Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i ich wzorach* (Kraków, 1889, str. 83).

Sas zresztą opracował kwestyę te daleko szczegółowiej, aniżeli Müller, podał bowiem zestawienia iloczasu wyrazów u Sarbiewskiego